

Prof. dr hab. Krzysztof Stachewicz
Zakład Filozofii i Dialogu
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Poznań, 09.02.2021

RECENZJA

rozprawy habilitacyjnej **dra Sebastiana Gałęckiego** pt. *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki* (Kraków 2020, ss. 670) oraz jego aktywności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni i instytucji naukowej

Niniejszą recenzję przedkładam na podstawie decyzji Rady Dyscypliny Filozofia UPJPII w Krakowie, powołującej mnie na recenzenta i pisma Kierownika Dyscypliny Filozofia, ks. dra hab. Janusza Mączki, prof. UPJPII (115/WF/2020).

Biografia naukowa Habilitanta i ogólna charakterystyka jego dorobku publikacyjnego oraz aktywności naukowo-organizacyjnej

Sebastian Gałęcki uzyskał magisterium z filozofii w 2006 r. na Wydziale Filozoficznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, na podstawie pracy pt. „Alasdaira MacIntyre’a renesans etyki cnót”, napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Tadeusza Biesagi SDB, prof. PAT. Rozprawę doktorską pt. „Koncepcja sumienia w filozofii moralności J. H. Newmana” (promotor: ks. dr hab. T. Biesaga, prof. UPJPII, recenzenci: prof. dr hab. Karol Tarnowski, dr hab. Paweł Kłoczowski, prof. UP) obronił pięć lat później, uzyskując stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Zarówno praca magisterska, jak i doktorska zostały wyróżnione przez Rektora UPJPII.

Od 2015 roku dr S. Gałęcki związał się zawodowo z Wydziałem Filologiczno-Historycznym, Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie najpierw jako asystent (2015-2017), a następnie adiunkt tejże uczelni przemianowanej na Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza (od 2017 do dziś). Przez wiele lat wykłada w Wyższej Szkole Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera w Krakowie, UPJPII, przez rok prowadził też zajęcia w Akademii Ignatianum i w Copernicus College w Krakowie. Wygłosił cztery cykle wykładów ogólnouniwersyteckich, dwa cykle wykładów w języku angielskim, w tym jeden cykl w USA. Pełnił funkcję promotora pomocniczego w przewodach doktorskich (UMK i UW), w tym w

jednym sfinalizowanym. Był promotorem czterech licencjatów i recenzentem czterech prac magisterskich.

Habilitant jest autorem 2. książek (w tym podoktorska) i 36. artykułów oraz rozdziałów w monografiach zbiorowych (2. w języku angielskim). Brak publikowanych recenzji. W aspekcie ilościowym dorobek naukowy S. Gałęckiego należy zatem ocenić jako dość ubogi, tym bardziej, że przynajmniej 10 publikowanych prac trzeba uznać za swoiste szkice przygotowawcze do monografii wskazanej przez Habilitanta jako główne osiągnięcie naukowe. Trzeba zwrócić uwagę na dość dobrą dywersyfikację publikacji, choć czasopism wysoko punktowanych nie znajdziemy w spisie bibliograficznym Gałęckiego zbyt wielu. Niestety tylko 2. publikacje zostały opublikowane w języku angielskim, co dziwi choćby w kontekście dużej aktywności międzynarodowej Habilitanta. Dlaczego nie przełożyła się ona na publikacje w czasopismach zagranicznych?

Dr Gałęcki przedstawił dla swych publikacji sumaryczny wykaz cytowań według bazy Google Scholar (9 i 2 autocytowania) i Academia.edu (98 cytowań). Podał też Indeks Hirscha dla swych publikacji: 1. Wskaźniki te można przyjąć jako zadowalające.

Habilitant czynnie uczestniczył w 42 konferencjach i seminariach naukowych: międzynarodowych (6), ogólnopolskich oraz lokalnych m. in. w Krakowie, Warszawie, Częstochowie, Gdańsku, Lublinie, Poznaniu, Cieszynie, Durham. I tu widzimy prawie wyłącznie aktywność krajową. Jego wystąpienia dotyczyły zagadnień związanych z etyką, bioetyką, historią idei i filozofii społecznej. Bogactwo tak ilościowe, jak i tematyczne referatów zasługuje na uznanie. Habilitant dwukrotnie współorganizował konferencje jako członek rady naukowej. Był też sekretarzem zespołu i wykonawcą Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Jest członkiem Collective Responsibility Interdisciplinary Group (UE w Krakowie), Polskiego Towarzystwa Bioetycznego i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Habilitant jest członkiem Rady Dyscyplina Filozofia na UH-P w Częstochowie, Brokerem Innowacji Centrum Transferu Wiedzy i Innowacji w Obszarze Nauki i Sztuki UJD, pełni też funkcję Rzecznika Nauki w swej uczelni, jest też przewodniczącym Wydziałowej Komisji Wyborczej oraz członkiem Uczelnianej Komisji Wyborczej. Wszystko to wskazuje na duże zaangażowanie organizacyjne i dydaktyczne Habilitanta. Uczestnictwo w audycjach radiowych, zaangażowanie w Uniwersytet Otwarty UJD, aktywność na portalach internetowych pokazuje jego zaangażowanie w popularyzację wiedzy filozoficznej, co stanowi zawsze ważny i niełatwy odcinek działalności naukowca.

Dr Gałęcki odbył dwa staże naukowe jako visiting scholar w Nanovic Institute for European Studies na University of Notre Dame oraz jako resident scholar w National Institute

for Newman Studies na Doquesne University. To ważny element dorobku, umiędzynarodawiający aktywność naukową Habilitanta.

Struktura i treść monografii wskazanej jako główne osiągnięcie naukowe Habilitanta, jej aspekty merytoryczne i formalne

Główne osiągnięcie badawcze dra S. Gałęckiego stanowi książka zatytułowana *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki* (recenzje wydawnicze: dr hab. Marcin Zdrenka z UMK, dr hab. Piotr Duchliński z AI). To obszerne (prawie 700 stron!) studium tytułowej problematyki, będące *de facto* rekonstrukcją stanowisk etycznych Johna Henry'ego Newmana, Alisdaira MacIntyre'a i Johna Finnisa. Szkoda, że nie zaznaczono tego w podtytule rozprawy, precyzując i uszczegóławiając *eo ipso* jej problematykę. Bez tego dookreślenia tytuł zapowiada dużo więcej niż daje treść analiz przedstawionych w książce, co powoduje wątpliwości, co do pełnej adekwatności badań w stosunku do problematyki zawartej w tytule rozprawy, nie mówiąc już o jego wyczerpaniu.

Monografia Gałęckiego to w zamierzeniu autorskim próba wypracowania takiego modelu etyki chrześcijańskiej, który będzie adekwatny dla naszych, postchrześcijańskich, czasów. Czytamy we wstępie: „Książka ta powstała z poczucia niezadowolenia – niezadowolenia ze stanu, w jakim znajduje się współcześnie etyka chrześcijańska. Mam głębokie przekonanie, że chrześcijaństwo wciąż ma bardzo wiele do zaoferowania współczesnemu człowiekowi i dzisiejszej kulturze – nie tylko jako religia, ale także jako konkretny etyczny system wartości i zasad, za którymi stoi dwadzieścia wieków tradycji (a nawet więcej, jeśli pamiętamy o jedności Starego i Nowego Testamentu)” (s. 13). Spontaniczne pytanie budzi treść zapisana w nawiasie. Czy rzeczywiście można mówić o jedności etycznej obu części chrześcijańskiej Biblii? Teza to odważna i wymagająca szerokich uzasadnień, a podana w idiomie swoistej oczywistości. Zwracam na to uwagę, bo jest to cecha dość charakterystyczna dla wielu wniosków i konstatacji Autora.

Książka składa się z wykazu skrótów, uwag wstępnych, pięciu rozdziałów, bibliografii i indeksu nazwisk. Zauważyć warto brak zakończenia (!) oraz streszczenia w języku polskim i angielskim (dlaczego?). Rozdział pierwszy pt. „Etyka i (post)chrześcijaństwo” (s. 17-115) ma charakter wprowadzający i kreśli ogólne rudymenty rozprawy, także w zakresie fundamentalnych tez i założeń. Tu zostaje sformułowana – za Josephem Ratzingerem – teza o rozbiciu współczesnej etyki chrześcijańskiej na trzy nurty i zostaje wyrażone pragnienie badawcze zintegrowania ich ze sobą. W rozdziale tym została podjęta próba sprecyzowania

(niestety niezadawalające) tytułowych pojęć, jak etyka chrześcijańska i postchrześcijaństwo oraz uzasadnienia wyboru „trzech reformatorów” etyki chrześcijańskiej: J. H. Newmana, A. MacIntyre’a i J. Finnisa. Kolejny rozdział zatytułowany „Kim jestem?” (s. 117-240) zawiera analizy antropologiczne, jest szeroką rekonstrukcją poglądów na człowieka trzech wybranych myślicieli. Dla MacIntyre’a człowiek to „zwierzę opowiadające historie”, dla Newmana to twórca własnej samowystarczalności, a dla Finnisa „dwoistość bez dualizmu”. Rozdział trzeci pt. „Skąd wiem, co jest dobre?” (s. 241-372) referuje i rekonstruuje epistemologię etyczną trzech filozofów – rozumowanie implikatywne i eksplikatywne Newmana, koncepcję rozumności praktycznej Finnisa oraz racjonalność tradycji i cnót MacIntyre’a. Rozdział czwarty pt. „Jak mam postępować?” (s. 373-505) stawia zagadnienie fundamentów moralności: „gramatyki praw” zawartej w prawie naturalnym Finnisa, etyki jako rzemiosła, opartej na pluralizmie cnót MacIntyre’a i etyki sumienia Newmana. Ostatni, piąty, rozdział zatytułowany „Powrót do przeszłości” (s. 507-642) zawiera próbę przedyskutowania trzech zreferowanych stanowisk i ich pogodzenia, by wypracować perspektywę jedności etyki chrześcijańskiej, która to idea zdaje się nieustannie przyświecać badaniom Gałęckiego. Jest próbą uzasadnienia postawionej w rozprawie tezy, że „na mocy moralnej przyjaźni trzech rywalizujących tradycji etyki chrześcijańskiej można dokonać uzgodnienia ich najważniejszych elementów ontologicznych, epistemologicznych i etycznych, prowadzących do pełnego systemu etyki chrześcijańskiej dla postchrześcijańskiej epoki” (s. 510).

Struktura monografii jest logiczna, przejrzysta i formalnie adekwatna do postawionego sobie przez jej Autora celu badawczego. Każdy rozdział zawiera podobną strukturę, co ułatwia lekturę książki. Poszczególne rozdziały kończą się podsumowaniem, syntetycznym zbierającym wnioski i podsumowującym przeprowadzone analizy. Porządkującą rolę pełnią też tabelki, w których zebrane zostają konkluzje szczegółowych analiz, przedstawione hasłowo i w rozmaitych wzajemnych powiązaniach. Trzeba też podkreślić z uznaniem bardzo dobrą korektę tekstu, znalazłem tylko kilka drobnych błędów literowych (polska transkrypcja greckiego słowa oznaczającego cnotę rozwagi to „sophrosyne”, a nie „sophrosune” – s. 441; s. 509: „Po3dobnie”) i technicznych usterek. Niestety Autor nie ustrzegł się powtórzeń, książka jest miejscami mocno „przegadana”, rozwlekła, część analiz zbyt szczegółowa, niczego nie wnosi do realizacji zamierzenia badawczego. Zabrakło określenia metod badawczych, swoistego metodologicznego ryszunku. Co prawda lukę tę wypełnia Habilitant w autoreferacie, ale budzi to poważne zastrzeżenia. Za metodę badawczą Autor przyjmuje „analizy z zakresu historii idei”, metodę analityczno-porównawczą i trzecią metodę, której... nie nazywa. Trudno to uznać za przedstawienie metod badawczych, a jakkolwiek podręcznik do metodologii nauk

czy „logiki pragmatycznej” (Ajdukiewicz) oferuje dość precyzyjne nazwanie stosowanych w nauce metod. Źle to świadczy o świadomości metodologicznej Habilitanta, choć trend to dość powszechny w naszych (po)nowoczesnych czasach.

Kwestie dyskusyjne, problematyczne i ocena książki oraz realizacji zamierzenia badawczego

Zasadniczym celem monografii dra Gałęckiego jest próba „ukazania, jak powinna wyglądać etyka chrześcijańska, aby mogła być zrozumiałą i choć potencjalnie akceptowalną dla współczesnego człowieka – postchrześcijanina nieświadomego swoich chrześcijańskich korzeni, a nawet przekonanego o byciu self-made-manem”, autokreatorem” (s. 13). Zamierzenie to ambitne, by nie powiedzieć ryzykowne. Autor chce scalić na nowo trzy modele etyki chrześcijańskiej: teorię prawa naturalnego, cnót i sumienia „w ich najbardziej zaawansowanej i współczesnej wersji, tworzonych w kontekście kultury postchrześcijańskiej” (tamże). Za takie wersje uznaje myśl dziewiętnastowiecznego filozofa i teologa Johna Henry’ego Newmana (teoria sumienia), Alisdaira MacIntyre’go (teoria cnót) i Johna Finnis’a (teoria prawa naturalnego). Zamierzył zanalizować i zrekonstruować ich myśl, odwołując się przede wszystkim do źródeł, a ograniczając do minimum „komentarze”, które „zawsze stanowią przecież jakąś interpretację źródeł” (s. 14). Czy zatem analizy Gałęckiego nie są interpretacją, lecz jakimś typem „myśli źródłowej”? A jeśli nie, to skąd założenie, że jego interpretacja jest bardziej trafiona, adekwatna czy inspirująca niż interpretacje cudze, często autorstwa znakomitych myślicieli? Czy całokształt dyskusji wokół myśli Newmana, MacIntyre’a i Finnis’a niczego istotnego nie wnosi do diskutowanych idei etycznych? Czy niczego istotnego dowiedzieć się od nich nie sposób? Karkołomne to myślenie o dorobku innych, skazujące na własne interpretacje często bardzo dyskusyjnych tez. Na szczęście Autor nie jest konsekwentny w stosowaniu tej zasady i czasem do opracowań (nazywa je „komentarzami”, choć termin to nie najlepszy) się odwołuje.

Dyskusyjny jest już punkt wyjścia (a tym samym i dojścia!) namysłów badawczych dra Gałęckiego. Teza, że współczesna etyka chrześcijańska jest rozbita na trzy nurty (rozszerzenie perspektywy na etykę niemiecką czy francuską bez problemu pokazałoby kolejne nurty, jak choćby szeroko rozumianą etykę wartości, jakże rozwijową w wielu nurtach etyki chrześcijańskiej!), które kiedyś były scalone jest interesująca, ale wątpliwa i wymagałaby uzasadnienia historycznego, jeśli takowe Autor widzi. Powołanie się na fragment okazjonalnego wykładu Josepha Ratzingera tej funkcji nie pełni, tym bardziej, że uczony ten

nie jest generalnie teologiem moralistą, a także z tego powodu, że w swych kilku rozprawach z tej dziedziny nie stawia sprawy w ten sposób, co powinno dać do myślenia i skłonić do zachowania ostrożności. Pojawia się fundamentalne pytanie, kiedy to i w jakim nurcie mieliśmy zintegrowaną, w myśl kryteriów Autora książki, etykę chrześcijańską? Gdzie historycznie uobecniła się ta jednolita i integralna tradycja etyczna, którą teraz mamy rzekomo tylko w formie szczątków i fragmentów, tworzących kakofoniczne klimaty etyczne? W tradycyjnym tomizmie, z jego podręcznikowym schematyzmem, u samego św. Tomasza, a może jeszcze wcześniej, w tradycji augustyńskiej? A nawet jeśli by tak było, to czy mamy pluralizm współczesnej myśli moralnej chrześcijaństwa sprowadzać do jednego jedynie słusznego paradygmatu? W imię czego? Czy pluralizacja tej – w moim odczuciu jednak mitycznej tradycji – byłaby czymś z natury złym i koniecznym do przepracowania i „powrotu do przyszłości”? Po co dokonywać uzgodnienia najważniejszych elementów ontycznych, epistemicznych i etycznych tych tradycji? Odpowiedź w duchu logiki rozprawy wydaje się jednak jasna: chodzi o to, aby wypracować jeden model etyki chrześcijańskiej i to taki, który będzie trafiał do człowieka epoki postchrześcijańskiej. Zamierzenie to jawi się jako ambitne, ale jeszcze bardziej utopijne, by nie powiedzieć naiwne i nierealistyczne. Założenie, że *ethos* chrześcijański powinien być zamknięty w jednym modelu etycznym wydaje się równie mocne, co nieuzasadnione. Poza tym teza, że – dla przykładu – w dzisiejszej etyce tomistycznej, rozwijanej choćby w szkole lubelskiej, nie ma integracji prawa naturalnego, sumienia i cnoty, i uosabia ona trzy osobne i niewspółmierne modele etyczne, jest dla mnie niezrozumiała, całkowicie dowolna i pozostaje w sprzeczności z istniejącym stanem rzeczy. W książce nie znajduję odpowiedzi na te pytania i wątpliwości, a teza wyjściowa jest ważna z punktu widzenia całej architektoniki rozprawy. Autor zdaje się być uwiedziony tezą Ratzingera o trzech współczesnych tradycjach etyki chrześcijańskiej, marginalnie wypowiedzianą w jednym z jego wykładów-przemówień oraz ideą niewspółmierności etyki oświeceniowej MacIntery’ego i buduje na tych dwóch tezach misterny gmach zmierzający do przywrócenia mitycznej jedności etyce chrześcijańskiej, rzekomo dziś krańcowo skonfliktowanej i tworzącej „wieżę Babel” (przydałyby się jakieś przykłady pokazujące te konflikty!). Uważam, że tego celu nie osiągnął, gdyż jest on z natury nieosiągalny. Niemniej, mimo tej konstatacji, uważam, że monografia ma swoją wysoką wartość naukową, do czego jeszcze powrócę w dalszej części niniejszej recenzji.

Niewystarczająco została określona „etyka chrześcijańska”, a niektóre wypracowane kryteria określające jej naturę są niejasne, nieostre i dyskusyjne. Co, dla przykładu, oznacza, że etyka chrześcijańska musi być niesprzeczna z „doktryną chrześcijańską”? Chodzi o naukę moralną chrześcijaństwa, *ethos* Nowego Testamentu (etykę ewangeliczną) czy o całą

dogmatykę religijną? I dalej, czy etyka chrześcijańska to etyka katolicka (w sensie konfesyjnym) czy szerzej, a jeśli tak to czy etyka Lutera jest etyką chrześcijańską czy też nie? Czy spełnia wszystkie kryteria wypracowane przez Gałęckiego? Śmiem wątpić. A „doktryna chrześcijańska” jest rozumiana jako tradycja katolicka, prawosławna i protestancka? W kwestiach moralnych zachodzą tu wszak spore różnice, nie mówiąc już o całokształcie dogmatycznych prawd. Niepokoi też brak jasnego rozróżnienia między etyką a teologią moralną, a przywołane w książce metaforyczne rozgraniczenie J. Maritaina (por. s. 31) trudno uznać za zadowalające. Zabrakło choćby krótkiej dyskusji problemu możliwości wypracowania na gruncie chrześcijańskim niezależnej etyki filozoficznej poprzez choćby odwołanie do klasycznego już dziś sporu Gilson/Maritain-McInerney w kwestii statusu etyki u Akwinaty. Autor fiksuje się na trzech filozofach i nie potrafi spojrzeć poza ich perspektywę, a czasem warto...

Czym w swej istocie jest etyka chrześcijańska i czym różni się od refleksji teologiczno-moralnej? Zapożyczony od Reichenbacha kontekst odkrycia i uzasadnienia jest w wyjaśnianiu tego zagadnienia ważny, ale to dopiero ewentualny początek budowania modelu etyki chrześcijańskiej w odróżnieniu od teologii moralnej. Warto by te analizy rozwinąć i pogłębić. Odpowiedź na to pytanie byłaby dla analiz przedstawionych w monografii bardzo ważna. Autor dość niefrasobliwie traktuje też problem relacji między etyką chrześcijańską a tradycją scholastyczną, tomistyczną: „Etyka chrześcijańska niewątpliwie wskazuje na podobieństwo do metody scholastycznej, ale nie jest to relacja tożsamości ani pokrewieństwa” (s. 34). Jako argument za tym przytacza fakt przenikania do etyki chrześcijańskiej tradycji fenomenologicznej, egzystencjalistycznej czy dialogicznej. Tyle, że jako przykłady wymienia autorów katolickich, protestanckich, prawosławnych, a nawet agnostyka. Trudno, by autorzy ci mieścili się w scholastycznym sposobie myślenia! A dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że to w dużej mierze właśnie te heterogeniczne wobec scholastyki wątki dokonały głębokiej pluralizacji etyki chrześcijańskiej, chyba niekorzystnie według Autora. Uwaga dotycząca Finnisa, że rozwija on, a nie tylko powtarza, tezy św. Tomasza (s. 103) jest dość osobliwa – kto wszak z neotomistów powtarza li tylko średniowieczne tezy Doktora Anielskiego, nie próbując ich rozwijać? Niepogłębione są też analizy „postchrześcijaństwa”, pomijające klasyczne dziś opracowania socjologiczne i filozoficzne oraz ogromną inspirującą literaturę przedmiotu. W pierwszym rozdziale dr Gałęcki dość sprawnie „egzaminuje” trzech reformatorów, jak ich nazywa, w kontekście warunków brzegowych bycia etykami chrześcijańskimi. Trochę to szkolne podejście, schematyczne, ale zrozumiałe i jakoś usprawiedliwione, choć można było to samo osiągnąć bez takich zabiegów.

Teza, że Akwinata wiązanie prawa naturalnego z prawem wiecznym uznawał za „błąd” (s. 387) jest wielce oryginalna i nonszalancka w kontekście choćby określania przez św. Tomasza prawa naturalnego poprzez związek z prawem wiecznym. To dopiero pomysł Hugona Grocjusza u progu czasów nowożytnych dokonał rozerwania tej więzi i uznania prawa wiecznego za niekonieczny kontekst z perspektywy etyki. Przypisywanie tego poglądu Akwinacie nie ma żadnego uzasadnienia. Mówiąc o przyjaźni w Biblii warto może odwołać się do literatury przedmiotu, by wspomnieć tylko obszerną i kompetentną monografię Janusza Nawrota. Tego typu uwagi szczegółowe można mnożyć. Rażą też częste a niepotrzebne powtórzenia.

Autor jest przekonany, że mamy „dziś do czynienia z pomieszaniem języków, uniemożliwiającym jakkolwiek merytoryczną i konkluzywną debatę pomiędzy tymi trzema rywalizującymi tradycjami” (s. 509), a jednocześnie taką dyskusję przeprowadza, wręcz sugerując dość łatwe pogodzenie tych paradygmatów. Zatem chyba jednak to pomieszanie tak radykalnie nie uniemożliwia dyskusji, jak przeczytaliśmy w zacytowanym fragmencie? Habilitant uznał, że fundamentalne różnice między Newmanem, MacIntyre’em i Finnisem wynikają z ich zainteresowania kolejnymi etapami rozumowania moralnego. Konstatacja to dość oczywista i stosowalna do każdej zwartej i w miarę kompletnej teorii etycznej, a mam wrażenie, że Autor wiąże z nią spore nadzieje na oryginalność i nowatorstwo swego rozwiązania. Zaakcentowanie momentu przedmiotowego (prawo naturalne), podmiotowego (cnoty i/lub sumienie) tworzy te trzy, rzekomo kakofoniczne, paradygmaty, jednak obecne w nich są też pozostałe elementy. Czy rzeczywiście w klasycznie tomistycznej etyce dochodzi do rozerwania tych elementów? Zupełnie nie rozumiem takiego wniosku i to postawionego bez zadawalającego uzasadnienia. Może to kwestia większej wrażliwości Habilitanta na analizę i rozróżnianie, a mojej na syntezę i łączenie? Można mówić co najwyżej o napięciach między tymi elementami w ramach tradycji klasycznej, ale o głębokich różnicach, niewspółmierności, pomieszaniu języków? Habilitant próbuje pokazać tę separację trzech tradycji na przykładzie podręcznika do etyki ogólnej Tadeusza Ślipko SI (s. 606), ale mu się to zupełnie nie udało.

Analizy w ostatnim rozdziale, materialnie słuszne i zasadne często jednak zbliżają się do banału, trywialności i skojarzeń dobrych i zasadnych na wykładzie z etyki, by przybliżyć studentom zawile czasem kwestie etyczne i metaetyczne (turysta, podział władzy etc.), ale niekoniecznie w monografii stricte naukowej. Autor sam sobie nie szczędzi uznania, nazywając swą próbę skonstruowania etyki chrześcijańskiej „oryginalną” i twierdząc, że osiągnął w pełni cel badawczy, czyli skonstruował całościowy system etyki chrześcijańskiej, który będzie satysfakcjonujący dla człowieka epoki postchrześcijańskiej. Tak naprawdę zestawiał ze sobą

trzy współczesne – choć już niezbyt „dzisiejsze” – teorie etyczne, proponując ich pogodzenie przy pomocy dość oczywistej zasady i uznając, że wypracował model etyki chrześcijańskiej przystający do naszych czasów, będący na naszą postchrześcijańską miarę. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nowa wykładnia prawa naturalnego (Finnis), komunitarystyczne rozumienie cnoty (MacIntyre) i klasyczna już dziś teoria sumienia Newmana miałyby sprostać mentalności człowieka późnej nowoczesności. Wydaje mi się raczej, że żaden z tych elementów budowanej całości nie jest na „naszą miarę”. Ale to temat na osobną i szeroką dyskusję. Niemniej pewne uznanie budzi sam zamysł i konsekwentna realizacja konceptu, w mojej ocenie nietrafionego, choć posiadającego jakieś potencjały heurystyczne, co Autor potrafił wykorzystać i przekuć na twórcze intuicje. Książka w tej warstwie skłania do dyskusji, krytycznego podejścia i tym samym spełnia swą rolę jako rozprawa filozoficzna. Dyskusja z Autorem może mieć dobre owoce i służyć namysłowi nad wielkim problemem zawartym w tytule jego książki.

Powyższe uwagi krytyczne, wątpliwości i postawione pytania to tylko jedna z dwóch części i aspektów oceny monografii dra Sebastiana Gałęckiego. Zgodzić się z nim bowiem w pełni wypada, kiedy pisze w autoreferacie, że jego książka stanowi „rzetelną pracę historyczno-filozoficzną” i że przedstawione badania „mogą przyczynić się do pobudzenia w Polsce dyskusji na temat dokonań tych trzech filozofów”. Oryginalna teoria prawa naturalnego „bez natury” rozwijana przez Finnis’a stanowi bardzo ważne osiągnięcie nie tylko w zakresie etyki, ale i – może przede wszystkim – filozofii prawa. Koncepcja ta, dziś już niemal klasyczna, jest stosunkowo mało znana i komentowana w obszarze polskiej myśli filozoficznej, a niewątpliwie na to zasługuje. Teoria cnoty MacIntyre’go ciągle stanowi inspirację dla wielu analiz z zakresu etyki cnót, choć warto też zwrócić uwagę na jej pewną już archaiczność. Koncepcja sumienia Newmana nie wyczerpała swego potencjału heurystycznego i zasługuje na badania nie tylko historyczne, choć stworzona została w wieku XIX i patyna czasu wyraźnie ją pokryła. Habilitant sprawnie, z ogromną kulturą analityczną, krytycznie zrekonstruował te koncepcje (choć zauważyć trzeba, że koncepcję Newmana przebadał już wszechstronnie w swym doktoracie). Dokonał zestawienia tych trzech paradygmatów i uznając je za odpryski jednej tradycji etyki chrześcijańskiej zaproponował ich pogodzenie i metateorię obejmującą ich zasadnicze tezy i konstatacje. Napisał książkę strukturalnie tworząc swoistą „summę”, podejmującą zagadnienia uznane przez Kanta za główne pytania filozofii (poza religijnym o nadzieję). To solidne, ważne studium fundamentów etyki, niezależnie od poważnych wątpliwości dotyczących postawionych celów i ich realizacji przedmiotowych,

systematycznych. W tym sensie książka dra Gałęckiego stanowi twórczy wkład w etykę chrześcijańską (i nie tylko chrześcijańską), a przede wszystkim w porządną pracę historyczno-filozoficzną i broni się jako rozprawa habilitacyjna. Podzielam nadzieję jej Autora, że przyczyni się do ożywienia dyskusji nad koncepcjami trzech „reformatorów etyki chrześcijańskiej” oraz nad etyką fundamentalną, marginalizowaną dziś przez dyskutowanie szczegółowych kwestii moralnych, nierzadko z utratą szerszej perspektywy etycznej. Problem etyki chrześcijańskiej dla postchrześcijańskiej epoki to zagadnienie ważne i doniosłe, a monografia Gałęckiego to pewien drobny, choć ilościowo rozbudowany, przyczynek. Na tyle istotny, że można mieć nadzieję, że spełni rolę inspirującą i zachęcającą do podejmowania tej problematyki. To uzasadniona nadzieja, nadbudowana na lekturze recenzowanej książki.

Syntetyczna ocena pozostałego dorobku naukowego oraz aktywności naukowej Habilitanta realizowanej w więcej niż jednej uczelni i instytucji naukowej

Zainteresowania naukowe dra Sebastiana Gałęckiego ogniskują się wokół etyki ogólnej i szczegółowej oraz metaetyki, choć nie unika on problematyki z innych dyscyplin filozoficznych. Pierwsza książka Habilitanta pt. *Spór o sumienie. Źródła i konsekwencje etyki Johna Henry'ego Newmana* (Kraków 2012, ss. 466; książka niestety nie została załączona do dokumentacji, utrudniając recenzentowi porównanie partii dotyczących Newmana w książce podoktorskiej i habilitacyjnej!) jest poprawioną i przepracowaną rozprawą doktorską, a zatem została generalnie „skonsumowana” w przewodzie doktorskim i formalnie nie można jej zaliczyć do dorobku podoktorskiego. Warto jednak zwrócić uwagę na niewątpliwe walory tej monografii. Jest to całościowe opracowanie ważnego z punktu widzenia synejdezjologii chrześcijańskiej zagadnienia. Koncepcja sumienia Newmana została w monografii zrekonstruowana na tle syntetycznie i w miarę całościowo zarysowanego tła w postaci najważniejszych koncepcji sumienia w europejskiej myśli filozoficznej. Pozwoliło to w sposób jasny ukazać oryginalność koncepcji sumienia wypracowanej przez Newmana. Książka świadczy o dużej erudycji Autora, jego wszechstronnym odczytaniu w literaturze przedmiotu – mam wrażenie, że zabrakło tego trochę w monografii habilitacyjnej. Zauważyć też należy, że badania nad sumieniem u Newmana podjęte w doktoracie i książce podoktorskiej zostały wykorzystane w monografii wskazanej jako główne osiągnięcie naukowe i tym samym podstawę do ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego.

Teksty naukowe dra S. Gałęckiego, publikowane w monografiach wieloautorskich (16) oraz czasopismach naukowych (20), wpisują się w kilka grup tematycznych, które poza etyką, metaetyką i bioetyką (jakże dziś aktualne zagadnienia śmierci mózgowej czy etycznych aspektów przymusowych szczepień) obejmują historię idei, antropologię filozoficzną, metafizykę, zagadnienia z pogranicza filozofii i teologii czy filozofię społeczną i polityczną. Ujawnia to szerokie zainteresowania Habilitanta, który nie ogranicza się do jednej dyscypliny, świadom wzajemnego powiązania i teoretycznego uwikłania wszystkich niemal problemów filozoficznych. Część z tekstów wpisuje się w tematykę opublikowanych monografii, część ma charakter bardziej popularny. Szkoda, że dr Gałęcki nie dokonał jakiejś selekcji swego dorobku i nie wskazał na artykuły, które sam uznaje za najbardziej znaczące. To pewien formalny mankament przedstawionej dokumentacji, zresztą nie jedyny. Generalnie oceniane teksty to dobre opracowania, tak w warstwie informacyjnej, jak i erudycyjnej, ale i stanowiące przyczynki do dyskusji wokół kwestii dla człowieka ważnych i aktualnych. Na szczególną uwagę zasługują artykuły sprawnie omawiające i rekonstruujące palące zagadnienia bioetyczne czy społeczne. Styl wywodów najczęściej jasny, rekonstrukcje omawianych stanowisk poprawne. Autor jest krytyczny w stosunku do omawianych poglądów i koncepcji, potrafi ujawniać swoje stanowisko i za nim – często przekonywająco – argumentować.

Lektura załączonych do oceny artykułów pokazuje dobry warsztat analityczny autora, umiejętności w zakresie analizy tekstów źródłowych i ich referowania oraz sprawność syntetyczną. W trakcie lektury pojawia się czasem sprzeciw wobec łatwego „załatwiania” problemów i ich „domykania” jednoznacznymi odpowiedziami. Można wskazać na szereg rozmaitych uchybień interpretacyjnych czy potknięć merytorycznych, które jednak nie współtworzą istoty ocenianych tekstów. W aspekcie ilościowym – jak już wspomniałem – dorobek jest dość ubogi, ale wystarczający. W aspekcie jakościowym należy go ocenić pozytywnie.

Teksty naukowe Habilitant publikował w wielu książkach i periodykach związanych z różnymi uczelniami w Polsce. Również bogata aktywność konferencyjna oraz dydaktyczna wskazuje na otwarcie dra Gałęckiego na wiele środowisk naukowych w kraju i zagranicą (pobyty naukowe na dwóch uniwersytetach amerykańskich zasługują na szczególne podkreślenie). Uczelnie, z którymi związał dużą część swej aktywności naukowej to: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Akademia Ignatianum w Krakowie, The National Institute for Newman Studies w Pittsburghu (dwa pobyty badawcze), The Nanovic Institute for European Studies na Notre Dame University (tu konsultował swe badania m.in. z MacIntyrem i Finnisem), Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w

Częstochowie, a także Centrum Etyki Chrześcijańskiej im. Tadeusza Ślipko. W powyżej zarysowanych kontekstach jego aktywność naukową realizowaną w więcej niż jednym ośrodku badawczym należy ocenić pozytywnie.

Konkluzja i wniosek końcowy

Po zapoznaniu się z dorobkiem naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym dra Sebastiana Gałęckiego, jego działalności naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni oraz analizie rozprawy habilitacyjnej, kierując się przepisami obowiązującego prawa stwierdzam, że jego dorobek naukowy w zakresie filozofii spełnia wymogi określone w kryteriach zawartych w aktualnych aktach prawnych. Wszystko to każe stwierdzić, że Habilitant „wykazuje się dużą aktywnością naukową”. W świetle powyższego wnoszę o dopuszczenie Dra Sebastiana Gałęckiego do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Dra Sebastian Gałęcki'.